POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

Solidarność

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 5(379)/2011 Czerwiec 2011 Rok XXXI

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl

SZCZECIN 26.09.84

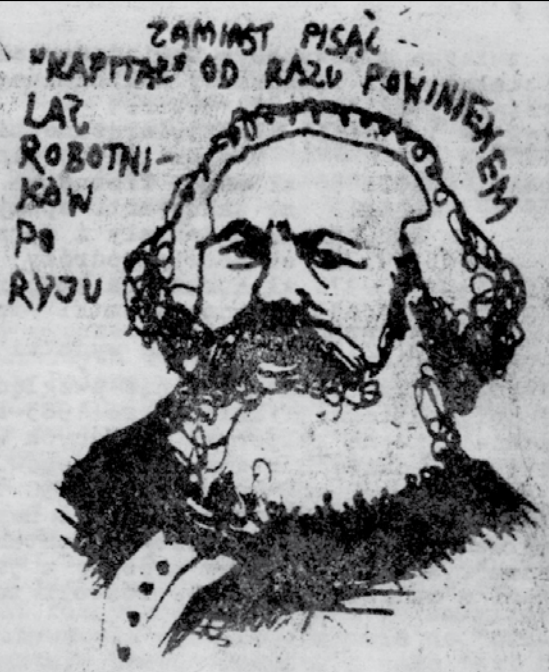

INFORMACJA O RADZIE KOORDYNACYJNEJ NSZZ "SOLIDARNOSC" REGIONU POMORZA ZACHODNIEGO

Pod koniec lipca b.r. utworzona została Rada Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" Regionu Pomorza Zachodniego. Zadaniem Rady jest koordynacja poczynań komórek "Solidarności" w naszym regionie, a także inicjowanie nowych form działalności.

Rada wspierać będzie wszelkie działania i inicjatywy zmierzające do uzyskania przez społeczeństwo niezależności na różnych płaszczyznach: społeczno-politycznej, gospodarczej, kulturalnej itp. Rada szczególną wagę przywiązuje do niezależnej działalności wydawniczej, widząc w niej podstawowy środek do utrzymania i pobudzania alternatywnego /pluralistycznego/ myślenia i działania.

Do najistotniejszych aktualnie zagadnień wymagających możliwie najszerszego wsparcia społecznego zaliczyć trzeba kwestie pluralizmu związkowego, autentycznej działalności samorządów pracowniczych i uczelnianych, przestrzegania Praw Człowieka i Obywatela.

Rada świadczyć będzie - w miarę posiadanych możliwości - pomoc w różnych formach dla osób represjonowanych przez władze z przyczyn politycznych.

Rada Koordynacyjna powstała z inicjatyw oddolnych w wyniku porozumienia czołowych grup społecznego oporu. Rada nie jest i nie chce być żadną władzą wobec kogokolwiek, zamierza bowiem pełnić jedynie służebną rolę wobec wszystkich, którym na sercu leżą ideały "Solidarności", przede wszystkim zaś prawdziwej wolności, demokracji i sprawiedliwości społecznej.

"Grot"

W tym miesiącu po raz kolejny oddajemy w Państwa ręce numer „Jedności", w dużej części poświęcony solidarnościowym wydawnictwom podziemnym. Tym razem, wspólnie ze szczecińskim oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej i Stowarzyszeniem Wolnego Słowa, przypominamy pismo NSZZ „Solidarność" Stoczniowców – „Grot". Wśród artykułów znajduje się między innymi tekst dyrektora IPN Marcina Stefaniaka o prasie podziemnej i wspomnienia posła Longina Komołowskiego na temat tworzenia pisma. Publikujemy również archiwalne artykuły z „Grota" – programowy artykuł Andrzeja Milczanowskiego czy wywiad z Władysławem Dziczkiem.

Nie zabrakło jednak również aktualnych tematów. Wciąż żywa w związkowej pamięci jest manifestacja, która odbyła się w Szczecinie 25 maja. - Pokazaliśmy, że jesteśmy solidarni – nie tylko dlatego, że masowo wzięliśmy udział w akcjach, ale również dlatego, że w swych postulatach potrafiliśmy się upomnieć o interesy najsłabszych i najbardziej potrzebujących: ludzi ubogich, najmniej zarabiających i bezrobotnych – podsumował protesty w całej Polsce przewodniczący NSZZ „Solidarność" Piotr Duda. Kolejna akcja już 30 czerwca w Warszawie. Będzie nas jeszcze więcej!

Paulina Łątka

Nasze krajobrazy

foto: Paulina Łątka

W numerze:

Z historii prasy podziemnej: „Grot"

Marcin Stefaniak - Cel uchwytny „Solidarność"

str. 4

Rozmowa z Longinem Komołowskim na temat „Grota"

str. 5-6

Andrzej Milczanowski – Sens podejmowania sądowej rejestracji ogniw zakładowych „Solidarności"

str. 7-8

Rozmowa z Władysławem Dziczkiem

str. 9-10

Region

Relacja z wielkiej manifestacji „Solidarności"

str. 12-14

„Solidarność" na Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego

str. 15

Zapraszamy na protest do Warszawy

str. 16

„Jedność" - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Paulina Łątka
Serwis fotograficzny: obsługa własna.
Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;
e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: „NSZZ Solidarność" Pomorza Zachodniego
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Numer zamknięto: 13.06.2011 r. Do druku oddano 13.06.2011 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard

O „Grocie” słów kilka

19 lipca 1983 r. powstało w Szczecinie nowe drugoobiegowe czasopismo pod nazwą „Grot”. Tytuł nawiązywał do pseudonimu dowódcy Armii Krajowej gen. Stefana Roweckiego. Redakcja założyła sobie, że będzie dążyć do celów, które były bliskie legendarnemu żołnierzowi, a najważniejszym z nich była niepodległość. Pismo powstało w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Początkowo było redagowane przez Tomasza Wyrzykowskiego, ale z czasem do redakcji dołączyli Longin Komołowski, Władysław Dziczek oraz Andrzej Milczanowski. W 1983 r. pismo nosiło podtytuł: „Pismo NSZZ «Solidarność» Stoczniowców”. „Grot” stał się również organem powstałej w połowie lipca 1984 r. i kierowanej przez Andrzeja Milczanowskiego Rady Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego.

„Grot” początkowo wychodził co dwa tygodnie. Miał formę karty formatu A4 zadrukowanej z obu stron. Druk odbywał się na mało czytelnych matrycach białkowych, a nakład sięgał 800 egzemplarzy. Z czasem zaczęto wykorzystywać sitodruk, co pozwoliło uatrakcyjnić pismo o ilustracje i powiększyć objętość do czterech stron. W 1985 r. zmieniono format na A5 i zwiększono nakład sięgający 2,5 tys. egzemplarzy. W 1988 r. wykorzystując dwa powielacze offsetowe zwiększono nakład do ponad trzech tysięcy.

Łącznie od 1983 r. do 1989 r. ukazało się 105 numerów Ostatni ukazał się 2 maja 1989 r. w trakcie kampanii wyborczej do sejmu i senatu. W 1991 r. próbowano reaktywować pismo jako organ Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność” Stoczni Szczecińskiej. Wyszedł tylko jeden numer.

Większość artykułów na łamach „Grota” dotyczyła pracowników stoczni, ich codziennych bolączek oraz nadużyć władzy. Toczyły się dyskusje dotyczące praw pracowniczych. (np. dyskusja na temat zwolnienia pracowników po strajku w grudniu 1981 r.), zamieszczano potwierdzenia wpłat na działalność pomocową i związkową. Nawiązanie współpracy z centralami związkowymi: włoską, brytyjską i francuską owocowało pomocą finansową oraz sprzętową. Publikowano wszystkie odezwy i komunikaty centralnych władz NSZZ „Solidarność”: Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej i Krajowej Komisji Wykonawczej. Numer specjalny poświęcono zmarłemu działaczowi NSZZ „Solidarność” Krzysztofowi Kubickiemu (6 II 1984 r.). Opublikowano również plan Cmentarza Centralnego z zaznaczonymi miejscami pochówku zabitych w 1970 r. (nr 15 z 26 X 1984 r.) Pismo jako jedno z pierwszych wyszło z inicjatywą pluralizmu związkowego, głównie dzięki artykułom Andrzeja Milczanowskiego, członka TKK. Opisywane były także próby zakładania w 1987 r. Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność” i brutalne działania władz wobec pracowników stoczni zaangażowanych w tę akcję.

Wśród osób zaangażowanych w tworzenie „Grota”, poza wyżej wymienionymi, byli: Kazimierz Janicki, Barbara Prochor, Teresa Kosiak, Roman Kaźmierczak, Jerzy Wysocki, Jerzy Gocek, Stanisław Golemba, Wojciech Kupś, Ryszard Słonina, Stanisław Janowski, Marcin Wyrzykowski, Henryk Fisz, Józef Swat, Jan Kot, Andrzej Markowski, Józef Sieniawski, Zygmunt Sroczyński, Apolinary Bania, Władysław Starosta, Czesław Węgorowski, Józef Solka, Piotr Jarecki, Zdzisław Gołębiewski, Adam Wiśniowiecki, Janina Wiśniowiecka, Krzysztof Kubicki, Halina Kubicka, Henryk Gulbiński, Anna Zarzycka, Wacław Zarzycki, Władysław Zarzycki, Andrzej Antosiewicz, Wiesław Milewski.

Sebastian Ligarski
IPN Szczecin

Cel uchwytny „Solidarność”

Stan wojenny wprowadzony przez komunistów 13 grudnia 1981 r. miał stłumić solidarnościową rewolucję, która trwała w Polsce od strajków sierpniowych w 1980 r. W szczecińskiej „Solidarności” represje dotknęły większość przywódców Związku, których uwięziono lub internowano. Ten fakt spowodował, iż w nowych realiach funkcjonowania NSZZ „Solidarność”, której działalność przeniesiono do podziemia, na plan pierwszy wysunęli się działacze, którzy do tej pory znajdowali się w drugim lub nawet trzecim szeregu. To za sprawą ich poświęcenia idea „Solidarności” przetrwała w trudnych latach stanu wojennego.

Przykładem takim są postacie Władysława Dziczka i Longina Komołowskiego, którzy w połowie 1983 r. rozpoczęli drukowanie „Grota” - pisma Tajnej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Wspomogli ich w późniejszym okresie m.in. były dziennikarz „Jedności” Michał Paziewski i pracownik stoczniowego biura projektowego Ryszard Dąbrowski.

„Grot” był najważniejszym pismem zakładowym wydawanym w podziemiu na terenie byłego województwa szczecińskiego. Złożyło się na to kilka czynników. Po pierwsze pismo było wydawane i kolportowane głównie wśród pracowników Stoczni Szczecińskiej, zakładu, który był kolebką i jednocześnie okrętem flagowym szczecińskiej „Solidarności”. Z drugiej strony stał się także nieformalnym organem utworzonej jesienią 1984 r. Rady Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”, która kierowała działalnością większej części tutejszego podziemia.

Właściwy okres działalności „Grota” rozpoczął się w połowie 1984 r. po wypuszczeniu Andrzeja Milczanowskiego z więzienia. Były przywódca strajku w Stoczni Szczecińskiej w grudniu 1981 r. powrócił do Szczecina z wypracowaną koncepcją działalności podziemia. W walce o „Solidarność” zaproponował wykorzystanie prawa obowiązującego w PRL, które dawało możliwość działania kliku związków zawodowych w jednym zakładzie pracy, wówczas określano to mianem pluralizmu związkowego. Swoje przemyślenia na ten temat Milczanowski opublikował na lamach „Grota” w artykule pt. „Cel uchwytny – Pluralizm Związkowy”. Strategia była nowatorska. Jej główną zaletą było zakreślenie możliwego do realizacji celu, który mógł uświadomić społeczeństwu, iż „Solidarność” to nie tylko wspomnienia ogólnonarodowej euforii z lat 1980–1981, lecz realna możliwość zmiany ówczesnej rzeczywistości, którą można było osiągnąć poprzez powrót do jej legalnej działalności.

Andrzej Milczanowski umożliwił nawiązanie kontaktów szczecińskich działaczy z ogólnopolskim kierownictwem podziemia. Zostało to statecznie potwierdzone poprzez jego członkowstwo w Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej (TKK). Naturalnie „Grot” przejął funkcję nośnika informacji o tej aktywności. Stał się pismem, w którym zamieszczano komunikaty z działalności TKK, informując w ten sposób społeczeństwo o działalności podziemia w skali całego kraju

Plan Milczanowskiego nie ograniczał się wyłącznie do teorii. Został on wprowadzony w życie, czego emanacją były komitety założycielskie NSZZ „Solidarność”. Prekursorem ich powstania był Stanisław Możejko, który jako pierwszy w kraju złożył wniosek o rejestrację komisji zakładowej „Solidarności”. Co prawda został on przez sąd oddalony, ale stworzono precedens, który stał się zaczynem składania tożsamych wniosków przez komisję innych przedsiębiorstw położonych zarówno w Szczecinie, jak i na terenie całego kraju.

Późniejsze wydarzenia potwierdziły, iż koncepcja stworzona przez A. Milczanowskiego - wprowadzona w życie i nagłośniona przez osoby tworzące i współpracujące z „Grotem” - była skutecznym narzędziem pozwalającym prowadzić walkę z komunistami. Ostatecznie strajk, który wybuchł w Szczecinie w sierpniu 1988 r. był wydarzeniem, które umożliwiło późniejsze rozmowy Okrągłego Stołu. Nie należy zapominać iż, pretekstem do ich przeprowadzenia była kwestia legalizacji NSZZ „Solidarność”, którą ostatecznie przeprowadzono w ramach wprowadzenia pluralizmu związkowego, tj. planu Milczanowskiego, a ten udało się wprowadzić w życie także za sprawą „Grota” i działaczy podziemia zgromadzonych wokół tego pisma.

Marcin Stefaniak IPN O/Szczecin

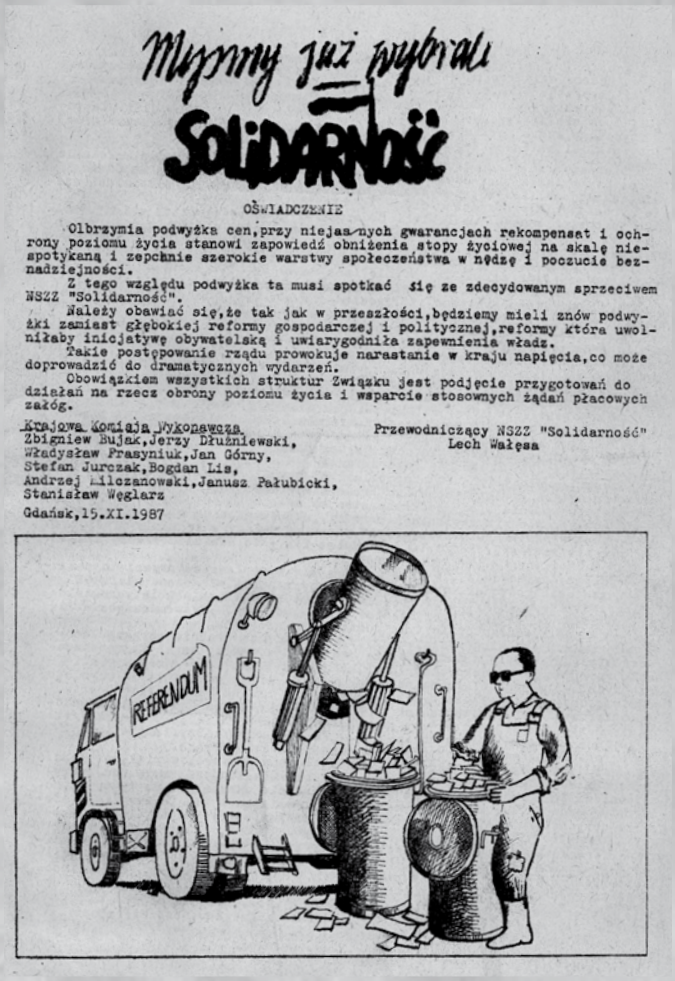

Mężny już wybrali

SOLIDARNOŚĆ

OŚWIADCZENIE

Olbrzymia podwyżka cen,przy niejasnych gwarancjach rekompensat i ochrony poziomu życia stanowi zapowiedź obniżenia stopy życiowej na skalę niespotykaną i zepchnie szerokie warstwy społeczeństwa w nędzę i poczucie beznadziejności.

Z tego względu podwyżka ta musi spotkać się ze zdecydowanym sprzeciwem NSZZ "Solidarność".

Należy obawiać się,że tak jak w przeszłości,będziemy mieli znów podwyżki zamiast głębokiej reformy gospodarczej i politycznej,reformy która uwolniłaby inicjatywę obywatelską i uwiarygodniła zapewnienia władz.

Takie postępowanie rządu prowokuje narastanie w kraju napięcia,co może doprowadzić do dramatycznych wydarzeń.

Obowiązkiem wszystkich struktur Związku jest podjęcie przygotowań do działań na rzecz obrony poziomu życia i wsparcie stosownych żądań płacowych załóg.

Krajowa Komisja Wykonawcza
Zbigniew Bujak,Jerzy Drużniewski,
Władysław Frasyniuk,Jan Górny,
Stefan Jurczak,Bogdan Lis,
Andrzej Milczanowski,Janusz Pałubicki,
Stanisław Węglarz

Przewodniczący NSZZ "Solidarność"
Lech Wałęsa

Gdańsk,15.XI.1987

Rozmowa z Longinem Komołowskim

Pracowaliśmy w imieniu „Solidarności”

Jak rozpoczęła się Pana współpraca z pismem „Grot”?

„Grota” stworzyła i zaczęła wydawać Tymczasowa Komisja Zakładowa „Solidarność” w Stoczni im. Warskiego. Już po wydaniu kilku numerów, zgłosił się do mnie Władysław Dziczek z propozycją podjęcia współpracy. Miałem już wtedy doświadczenie w wydawaniu ulotek oraz pisma „Z podziemia”, a Władysław chciał, żebym im pomógł. Zgodziłem się i zaczęliśmy razem pracować nad „Grotem”.

Jak wyglądała ta praca?

Wszystko robiliśmy sami, wraz z grupą zaufanych osób, z których każda była odpowiedzialna za coś innego: począwszy od zbierania materiałów, pisania artykułów, poprzez druk i kolportaż. Nie było formalnej redakcji. Trzon zespołu stanowiliśmy: Władysław Dziczek i ja. To my decydowaliśmy o kształcie pisma, ustalaliśmy jakie tematy będą opisane lub czy przyniesiony przez kogoś tekst się ukaże. Do tego cała grupa osób, która bliżej lub dalej z nami współpracowała. Każdy obsługiwał jakiś segment, często nie wiedząc nic o innych. To było konieczne: im mniej ktoś wiedział, tym lepiej dla niego. Nie zbieraliśmy się w większych grupach. Najczęściej w spotkaniach uczestniczyły pojedyncze osoby.

Jak powstawały teksty publikowane w „Grocie”?

Część tekstów pisaliśmy sami. Zwracaliśmy się także z prośbą o to do wielu znajomych osób. W „Grocie” ukazywały się też przedruki z prasy krajowej, oświadczenia regionalnej „Solidarności”, dokumenty Podziemnych Władz NSZZ Solidarność . Większość spraw opierała się na relacjach osobistych. Każdy z nas znał wiele osób w środowisku opozycyjnym, które angażowaliśmy do pisania artykułów.

Jakie tematy były poruszane w piśmie?

Pismo miało przede wszystkim charakter informacyjny. Pisaliśmy o problemach pracowników Stoczni i innych zakładów, komentowaliśmy też aktualna sytuacje w kraju, czyli po prostu krytykowaliśmy władzę.

„Grot” był początkowo pismem typowo zakładowym, stoczniowym. Nie rościliśmy sobie pretensji do bycia pismem regionalnym, czy ogólnozwiązkowym na szerszą skalę. Zmieniło się to po wyjściu z więzienia Andrzeja Milczanowskiego, z którym natychmiast nawiązaliśmy współpracę. Andrzej, jako osoba powszechnie znana w kraju, miał kontakty z Gdańskiem i podziemiem w innych miastach całej Polski. Po powstaniu regionalnych struktur Związku, właśnie wokół niego skupiła się również część szczecińskiego środowiska „Solidarności”. Siłą rzeczy więc, „Grot”, stawał się pismem quasi regionalnym, prezentował szersze poglądy i tym samym zaczynał mieć większe aspiracje.

Gdzie była drukowana gazeta?

O tym, gdzie drukowaliśmy „Grota” też wiedziało niewiele osób. Mieliśmy kilka zaprzyjaźnionych mieszkań, w których to się odbywało. Początkowo drukowaliśmy na sitodruku. Pierwsze sito przysłał nam Rysiek Dąbrowski z Berlina, podszywając nim ubranie dla mojej żony. Sprzęt był tak przygotowany, żeby po rozmontowaniu ramek można było całość przenieść w niewielkiej torbie. Andrzej Antosiewicz zajmował się technicznymi sprawami i wymyślał różne rozwiązania techniczne usprawniające działanie i używanie tego sprzętu.

Było z tym wszystkim oczywiście bardzo dużo problemów i wszystkiego musieliśmy uczyć się sami. Na przykład: farba drukarska wynoszona z drukarni schła bardzo szybko i trzeba ją było zmywać naftą. Efekt był taki, że śmierdziało w całej okolicy. Dopiero po jakimś czasie dotarł do nas patent, żeby mieszać farbę z pastą do prania Komfort. Ta z kolei miała często grudki, co dawało kiepski efekt w druku, więc przeciskaliśmy ją przez pończochę, żeby się tych grudek pozbyć. Wiele takich sposobów musieliśmy wypracować. Nie było też oczywiście profesjonalnych rakli, które szlifowaliśmy sami z grubej gumy. Sam proces przygotowywania wszystkiego i drukowania był bardzo czasochłonny. Mimo to doszliśmy do takiej wprawy, że z czasem rzeczywiście byliśmy w stanie drukować duże ilości różnych materiałów jak: gazety, znaczki, plakaty okładki kaset itp. Dopiero w 1986 roku dotarła do nas farba akrylowa, co było dla nas skokiem niemal cywilizacyjnym. Stacjonarne maszyny dostaliśmy dopiero w 1987, ale były zbyt cenne i też nie drukowaliśmy na nich wszystkiego.

Skąd braliście materiały i sprzęt?

Od ludzi, którzy wynosili je z zakładów: np. farby z drukarni, a papier ze Skolwina. Oczywiście nie było możliwości kupienia niczego legalnie, bo od razu zostalibyśmy namierzeni. Maszyny tzn. offset, profesjonalne maszyny do pisania itp. otrzymywaliśmy z zachodu, najczęściej transportami samochodowymi. Zdarzyło się i tak, że transport został namierzony i wszystko przepadło np. w Świnoujściu wpadło 4 tony sprzętu drukarskiego.

Władzy nigdy nie udało się Was namierzyć?

Poza jednym drobnym incydentem pod koniec nielegalnej działalności, nigdy nie było żadnej wpadki, chociaż cały czas byliśmy pod obstrzałem. Używaliśmy kilkunastu mieszkań na terenie całego miasta, w których drukowaliśmy „Grota” i wszystkie inne materiały. Co innego kolporterzy – ci byli narażeni na większe ryzyko i tutaj wpadki się zdarzały. Dlatego bardzo ważne było, aby wiedzieli jak najmniej o pozostałych etapach tworzenia pisma.

Jak była kolportowana gazeta?

Nasi ludzie po prostu wnosili ma-

teriały do zakładów pracy, narażając się za każdym razem na wpadkę. Pismo najpierw było rozdawane pomiędzy najbardziej zaufanymi osobami, potem szło dalej, czasem było rozkładane w szatniach lub na stołówkach. Jednocześnie były też zbierane składki na pomoc dla potrzebujących, utrzymanie wydawnictwa i codzienną działalność.

Kiedy i dlaczego „Grot" przestał się ukazywać?

Jeszcze po Okrągłym Stole próbowaliśmy w Stoczni wydawać „Grota", ale szybko to zanikło. Bieżące sprawy i działalność związkowa, praca, okazały się zbyt absorbujące. Andrzej Antosiewicz kiedy został Przewodniczącym NSZZ Solidarność w Stoczni usiłował wydawać Grota, ale jak wiemy Andrzej odszedł a Stocznia…ale to już inna historia.

Jak dzisiaj ocenia pan tę ówczesną działalność i pracę przy „Grocie"?

Na pewno wykonaliśmy w imieniu Solidarności niezwykle potrzebną Polsce pracę, która dała efekt w postaci pierwszych, prawie wolnych, wyborów roku 1989 i zmian w naszym kraju (jak również w wielu krajach Europy Wschodniej), zmian które trwają do dziś. Wtedy wiele środowisk w Polsce, robiło podobnie – bez tych działań nie byłoby dzisiejszej wolności. Wydając gazetę i podejmując inne aktywności dawaliśmy sygnał dla Polaków i dla władzy, że nie akceptujemy tego co się dzieje w kraju. Było to świadectwo istnienia i woli działania Związku. Zrobiliśmy wszystko co mogliśmy, aby NSZZ Solidarność mógł przetrwać.

Bez Solidarności natomiast, nie byłoby Wolności

Rozmawiała Paulina Łątka

Wspomnienie o Andrzeju Antosiewiczu

- Był bardzo uzdolniony technicznie – wspomina Longin Komołowski, z którym współpracował przy tworzeniu „Grota". - To on wymyślał różne rozwiązania usprawniające działanie i używanie sprzętu drukarskiego.

Andrzej Antosiewicz, urodził się 28 VIII 1953 w Warszawie i od początku swojej kariery zawodowej związany był ze szczecińską stocznią. Tu rozpoczął pracę w 1972 roku, a 4 lata później skończył Technikum Budowy Okrętów w Szczecinie. W sierpniu 1980 roku brał udział w strajku, był członkiem zakładowego Komitetu Strajkowego MKS i Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Szczecińskiej. Jak kiedyś wspominał tamte chwile w wywiadzie dla Gazety Wyborczej powiedział: "Pamiętam tamten poranek. To był gorący, upalny dzień. Pracowaliśmy, ale jakby na pół gwizdka. Nie żeby nie było roboty, bo była. Ale czuliśmy, że coś się może zdarzyć. Po stoczni krążyły pogłoski, że w Polsce coś się dzieje. Mimo to u nas pracy nie przerwano. Dopiero gdy przypłynęła motorówka z sąsiedniej stoczni Parnica wtedy ruszyło". Ten sierpniowy strajk ukształtował młodego wówczas chłopaka na zawsze. Po strajku zaangażował się w tworzenie wolnych związków zawodowych w stoczni. Od września 1980 był członkiem „Solidarności", w 1981 przewodniczącym Komisji Robotniczej Wydziału W2 i członkiem Komisji Zakładowej. 13 grudnia 1981 został internowany. Był przetrzymywany najpierw w Goleniowie potem w Wierzchowie Pomorskim. Został zwolniony w sierpniu 1982. W latach 1982-1989 był członkiem TKZ Stoczni a także delegatem na walne zebranie Regionu Pomorza Zachodniego. W tym czasie też, pomimo zobowiązań rodzinnych, zaangażował się w pracę przy wydawaniu „Grota". – Był świetnym kolegą, zaangażowanym w naszą pracę, obdarzonym dużymi zdolnościami manualnymi – wspomina Longin Komołowski. - To on wymyślał różne rozwiązania techniczne usprawniające działanie i używanie sprzętu drukarskiego. Zajmował się również kolportażem. Na pewno był w tym czasie, i także potem, wielkim autorytetem dla Stoczniowców, a jego rola w budowaniu „Solidarności" po roku 1989 jest wprost nieoceniona. – Znaliśmy się z Andrzejem jeszcze z czasów strajku sierpniowego – wspomina Władysław Dziczek, współtwórca „Grota". – Kiedy po wprowadzeniu stanu wojennego on został internowany, my zaczęliśmy tworzyć Tajną Komisję Zakładową i wydawać pierwsze druki. Po wyjściu z internowania Andrzej do nas dołączył. Zawsze bardzo rwał się do pracy. Staraliśmy się jednak trochę go chronić, ze względu na dwójkę malutkich dzieci. Na pewno był zawsze bardzo pomocny i niezwykle wyważony.

Od 1990 był delegatem na Krajowe Zjazdy Delegatów Solidarności. Aktywnie działał w Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego i przewodniczącego Rady Sekcji. Od 1992 roku był przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Stoczni Szczecińskiej a od 1999 roku przewodniczącym Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność" Stoczni Szczecińskiej Porta Holding S.A. Kierował stoczniową Solidarnością pomimo zmiany nazwy firmy, jej właścicieli bo dla niego zawsze to była stocznia. W 2006 został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Ta firma to było życie Andrzeja, poświęcał jej cały swój czas i energię. Nawet wtedy gdy był już ciężko chory znalazł w sobie siły aby pożegnać kolegów, którzy pod koniec czerwca pojechali do Brukseli walczyć o uratowanie zakładu. Jak wtedy powiedział, musiał być tu z nimi. Podczas ostatniego wywiadu, 25 maja 2008 roku dla Jedności opowiadał z pasją o stoczni, jej historii, ludziach. Mówił, że to oni są szansą na odrodzenie zakładu, odbicie się od dna, wystarczy tylko poskładać przedsiębiorstwo a oni wrócą. Kiedy rozmawialiśmy o stoczni to jakby odzyskiwał siły. Mówił, że wszelkie umowy biznesowe powinny być powiązane z pakietem socjalnym bo tylko to daje szansę na powodzenie prywatyzacji. Miał również do siebie pretensje, obserwując z okna własnego mieszkania bramę stoczni, że może zrobił za mało. Jednak niewiele jest osób w stoczni, które zrobiły i mogłyby zrobić więcej. Zmarł 9 września, miał 55 lat.

Andrzej Milczanowski, Sens podejmowania prób sądowej rejestracji zakładowych ogniw „Solidarności”

[...] poczynania mające na celu rejestrację pluralistycznych związków zawodowych zostały na ogół dobrze przyjęte w solidarnościowym środowisku. Dały się jednak słyszeć ze strony niektórych działaczy i członków głosy sceptyczne, a niekiedy wręcz niechętne. Podstawowym argumentem w takich przypadkach było stwierdzenie: „co to da?”. Niekiedy zaś padały przesądzające z góry wypowiedzi: „To nic nie da, a tylko narazi ludzi na niepotrzebne represje”. Niektórzy oponenci swój negatywny stosunek do prób rejestracji uzasadniali w następujący sposób: „Solidarność” została bezprawnie zdelegalizowana, jednak nadal istnieje, po cóż więc występować o rejestrację”.

Zdaniem autora niniejszego artykułu „Solidarność” – zarówno „podziemna” jak „nadziemna”, od dłuższego już czasu przeżywa pewien kryzys. Pomysł z sądową rejestracją zakładowych organizacji „Solidarności” uważam za znakomity, z wielu niżej zarysowanych względów.

1/ Możliwość tworzenia i działania pluralistycznych związków zawodowych – to autentyczna potrzeba społeczna. Miliony pracowników w Polsce jest pozbawionych ochrony związkowej. Nielegalnie działający Związek nie jest w stanie tej ochrony zapewnić. „Podziemni” czy „nadziemni” działacze mogą gorzej lub lepiej czuć się w spełnionych dotąd rolach. Nie zmienia to jednak faktu, że o sile „Solidarności” decydować będzie stopień społecznego poparcia, zależny w sporej mierze od tego, na ile realne i konkretne cele zaoferuje społeczeństwu kierownictwo „Solidarności”.

GROT
PISMO NSZZ Solidarność STOCZNIOWCÓW

„...NASZ NARÓD JAK LAWA Z WIERZCHU ZIMNA I TWARDA, SUCHA I PLUGAWA. LECZ WEWNĘTRZNEGO OGNIA STO LAT NIE WYZIĘBI. PLWAJMY NA TĘ SKORUPĘ I ZSTĄPMY DO GŁĘBI.
(A.Mickiewicz DZIADY cz.III)

PISMO NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" STOCZNIOWCÓW
Nr - 7 SZCZECIN, 21 listopada 1985 r.

OD REDAKCJI:
Andrzej Milczanowski, b. prokurator /w latach 60-tych/, następnie radca prawny, a od jesieni 1980 r. doradca "Solidarności" szczecińskiej, został aresztowany 15.XII.81 r. wkrótce po pierwszym wkroczeniu sił policyjno-wojskowych na teren Stoczni. Rozbite wtedy strajk robotników stanowiący wyraz protestu przeciw faszystowskim posunięciom władzy PRL w nocy z 12/13 grudnia. Przywódców strajku, nawołujących stoczniowców do niewszczynania walk z agresorami i postawiono przed sądem w Bydgoszczy. 4.III.82 r. A.Milczanowski otrzymał wyrok pięciu lat więzienia. Teraz traktowany jest przez koła partyjno-rządowe jako przestępca. Na równi z tymi, co kradną, piją, gwałcą, rabują, mordują. Dla nas A.Milczanowski jest dziś symbolem wielkiej uciskanej powszechną walkę o prawa narodowe, robotnicze, o godność człowieka. Winni jesteśmy mu pamięć. Mijają 23 miesiące od czasu, gdy osadzono go w więzieniu. 23 miesiące pozostawania w rękach złośliwych oprawców. 23 miesiące daremnych starań o poprawę warunków odbywania "kary", o doprowadzenie ich do poziomu elementarnego minimum.

Sąd skazał Mieczysława Ustasiaka – wiceprzewodniczącego NSZZ „Solidarność” regionu Pomorza Zachodniego na 4 lata pozbawienia wolności, Andrzeja Milczanowskiego – członka Zakładowego Komitetu Strajkowego Stoczni im. A. Warskiego, na 5 lat pozbawienia wolności, [illegible] a Lichotę – prz[illegible] Wydziału [illegible]

Andrzej Milczanowski

2/ Próby rejestracji „Solidarności” – to test na intencje władzy co do pluralizmu związkowego. W ustawie o związkach zawodowych z 8 października 1982 r. pluralizm ten formalnie został zapisany, a jednocześnie odrzucono jego realizację na czas nieokreślony. Mówi o art. 60 ust. 3 ustawy: „w okresie, którego termin końcowy określi Rada Państwa, w zakładzie pracy działa jedna organizacja związkowa”. Warto w tym miejscu zacytować fragment rewizji jakie Komitety Założycielskie „Solidarności” Stoczni Warskiego i Portu w Szczecinie wniosły do Sądu Najwyższego. Fragment ów brzmi: „Kiedy i jakie kryteria stosuje /względnie stosować będzie/ Rada Państwa nie podejmując /względnie podejmując/ decyzję w przedmiocie realizacji zasady pluralizmu związkowego. Przecież stan wojenny zniesiony został z dniem 22 lipca 1983 r., przedstawiciele najwyższych władz od dłuższego już czasu mówią o normalizacji i ustabilizowaniu sytuacji w kraju. Jakież zatem inne względy powinny być zdaniem władzy spełnione, by doszło do zrealizowania zasady pluralizmu związkowego wyrażającej się w możliwości działania w zakładzie pracy więcej niż jednej organizacji związkowej?” /koniec cytatu/. [...]

3/ Próby rejestracji „Solidarności” – to legalny a zarazem istotny nacisk społeczny na władzę w

kierunku wprowadzenia przyrzecznego pluralizmu związkowego. O skuteczności tego nacisku zadecydować może tylko jego powszechność. Nie łudźmy się, że 10 czy 20 wniosków o rejestrację „Solidarności” może spowodować pożądany wynik. By mogła być mowa o skuteczności, wniosków tych musi być przynajmniej kilkaset w skali całego kraju. Szczególne znaczenie mają tu wnioski z dużych zakładów pracy.

4/ Próby rejestracji „Solidarności” – to wyraźny ślad, że „Solidarność” istnieje w zakładach pracy. Od dłuższego czasu władze twierdzą, że z „Solidarności” pozostały grupy „ekstremalnych w większości nie pracujących działaczy”. Powstanie i poczynania Komitetów Założycielskich „Solidarności” w zakładach pracy zadają kłam oficjalnej propagandzie.

5/ Próby rejestracji – to wyraźny sprawdzian możliwości „Solidarności” w poszczególnych zakładach pracy. Z sygnałów, które dobiegają wynika, że utworzenie Komitetu Założycielskiego „Solidarności” nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Wielu pracowników przejawia obawy przed ewentualnymi represjami, jakie mogą ich spotkać /przesłuchania na SB, wyrzucenie z pracy/ w razie podpisania wniosku o rejestrację. Obawy te w części wydawały się uzasadnione doświadczeniami, których doznali członkowie Komitetów Założycielskich: Morskiej Stoczni Remontowej i Portu w Świnoujściu oraz Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie. Większość członków – tych Komitetów poddana była bezprawnej presji ze strony funkcjonariuszy SB. Trzeba jednak powiedzieć, że członkowie Komitetów Założycielskich z zakładów pracy Torunia, z Portu w Szczecinie oraz KPRI w Szczecinie nie byli indagowani przez SB. Nikt z członków Komitetów Założycielskich nie został zwolniony z pracy. W tej sytuacji nie należy przesadzać z obawą przed konsekwencjami, jakie spowodować może podpis pod wnioskiem rejestracyjnym [...].

6/ Próby rejestracji są nową formą działania mającego na celu „Solidarność” żyjącą. Zdaniem autora artykułu, dotychczasowe formy sprawdzające się w większości wypadków do rocznicowych obchodów – mówiąc najoględniej – nie wystarczają. Stają się natomiast rutynowym obrzędem poświęconym pamięci o „Solidarności”.

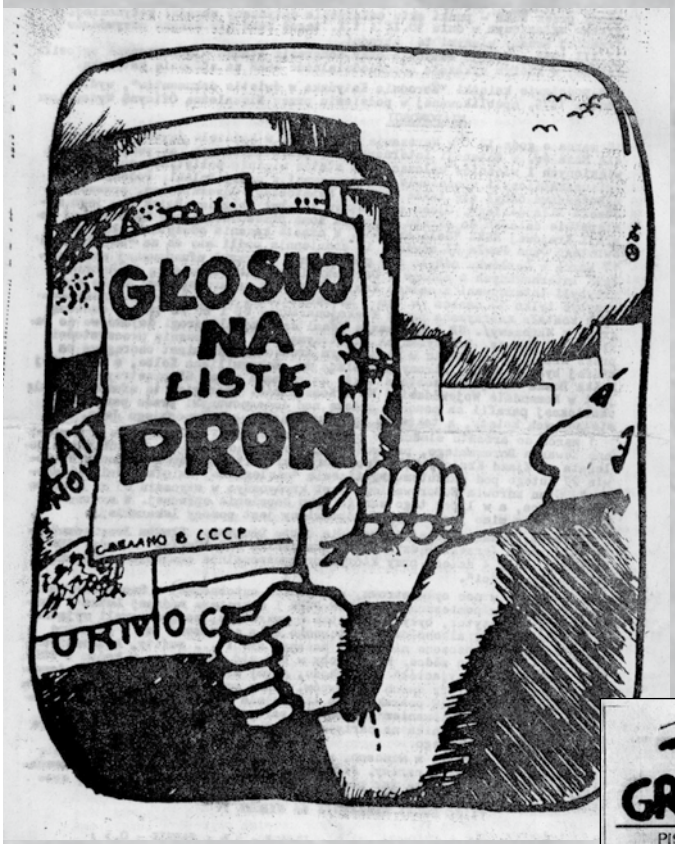

7/ Próby rejestracji, choćby nie przyniosły pozytywnego skutku obecnie, są doskonałym „treningiem” na przyszłość. Nawet jeżeli dopiero za kilka lat doszłoby do realizacji zasady pluralizmu związkowego to i wówczas przydałyby się konkretne doświadczenia uzyskane obecnie. Pozyskanie umiejętności w zakresie tworzenia Komitetów Założycielskich, formułowanie wniosków o rejestrację, praktyczna znajomość zasad postępowania rejestracyjnego – to przecież cenne doświadczenia.

8/ Ważniejszą sprawą jest fakt, iż w przypadku realizacji zasady pluralizmu związkowego załogi będą wiedziały do kogo mieć zaufanie, do kogo się zwrócić. Będą patrzeć na członków obecnych Komitetów Założycielskich. Sprawa jest istotna dodatkowo z tego względu, iż wielu mądrych i ofiarnych działaczy zostało zwolnionych z zakładów, w których dali się poznać załogom.

9/ Powstanie Komitetów Założycielskich „Solidarności” ma również i ten walor, że jest dopływem „świeżej krwi” do kadry działaczy Związku. Jest to proces nieodzowny, z naturalnych zresztą względów. Jeżeli Związek pragnie utrzymać ciągłość istnienia, musi wytworzyć mechanizmy zapewniające dopływ nowych członków i działaczy. Zdaniem autora artykułu, złożenie podpisu pod wnioskiem rejestracyjnym jest dowodem zarówno pewnego poziomu politycznego myślenia jak i pewnego stopnia odwagi. Cenne to w sytuacji, gdy werbalna deklaratywność i okazjonalne gesty stanowią osnowę zachowań wielu członków i działaczy „Solidarności”. Jak wyżej napisałem, tworzenie Komitetów Założycielskich „Solidarności” jest rzeczą niełatwą. Czynność ta wymaga sporo wysiłku i czasu. Przede wszystkim zrozumienia jej sensu. Na wielu płaszczyznach.[...]

(„Grot”, nr 79 z 5 IX 1987 r.)

Rozmowa z Władysławem Dziczkiem, członkiem Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Pytanie: Miałeś opory przed rozmową z nami. Dlaczego?

Odpowiedź: Rzeczywiście, miałem takie opory. Zdaję sobie bowiem sprawę, że zgoda na taką rozmowę może sugerować powiązanie akcji rejestracyjnej z podziemiem. Z drugiej jednak strony Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego nie ma obecnie możliwości legalnego działania a zarazem legalnego przedstawienia swoich racji. Tak naprawdę, to zdecydowałem się na rozmowę na skutek bezprawnych akcji represyjnych jakie Służba Bezpieczeństwa podjęła wobec kolegów z Komitetu Założycielskiego.[...]

Pytanie: Jaki jest cel powstania Komitetu Założycielskiego?

Odpowiedź: Działający obecnie w Stoczni związek zawodowy zrzesza mniej niż 50 % pracowników. Pozostała większość jest pozbawiona ochrony związkowej. Stawia to większość pracowników Stoczni w gorszej sytuacji w zakresie: zwolnień z pracy, awansów płacowych i stanowiskowych, przydziałów mieszkań, podziału premii i nagród, świadczeń socjalnych jak żłobki, przedszkola, wczasy, sanatoria itp. W tej sytuacji celem Komitetu Założycielskiego jest doprowadzenie do sytuacji, w której pracownicy Stoczni będą mieli możliwość wyboru przynależności do takiego związku zawodowego, jakiego pracownik sobie życzy i do którego będzie miał zaufanie. Chodzi więc generalnie o zrealizowanie idei i pluralizmu związkowego.

Pytanie: Co miałby oznaczać pluralizm związkowy.

Odpowiedź: Możliwość legalnej działalności wielu związków, w tym NSZZ „Solidarność”.

Pytanie: Jest to więc walka z monopolem związkowym?

Odpowiedź: Tak. Uważamy, że jeden związek w zakładzie pracy, założony przez dyrektorów i funkcjonariuszy partii, nie jest w stanie spełnić roli niezależnego związku. Większość pracowników nie wstąpiła do tego związku. Jest to wynik zarówno lojalności wobec „Solidarności”, kwestia godności oraz ambicji robotniczej: „zabraliście nam nasz związek, ale my do waszego nie wstąpimy”. Chciałbym też podkreślić, że do tej pory, mimo 5 lat działalności związki zgrupowane w OPZZ nie przedstawiły sensownego programu obrony ludzi pracy przed stale pogarszającą się sytuacją życiową. Wiele milionów pracowników w Polsce nie wierzy w „nowe” związki i nie wstępuje do nich. [...]

Pytanie: Niejeden liczy na to, że to się wszystko samo rozleci i wybuchnie nowy Sierpień.

Odpowiedź: To i w takiej sytuacji dobry jest niezależny związek, z którym ludzie są autentycznie związani i który może zapobiec nieuniknionemu chaosowi, niepewnej improwizacji i błędom przypadkowych ludzi w chwilach ciężkiej próby. [...]

Pytanie: Czy NSZZ „Solidarność” na który powołujecie się w swojej nazwie ma być kontynuacją „Solidarności” zdelegalizowanej przez władze w stanie wojennym?

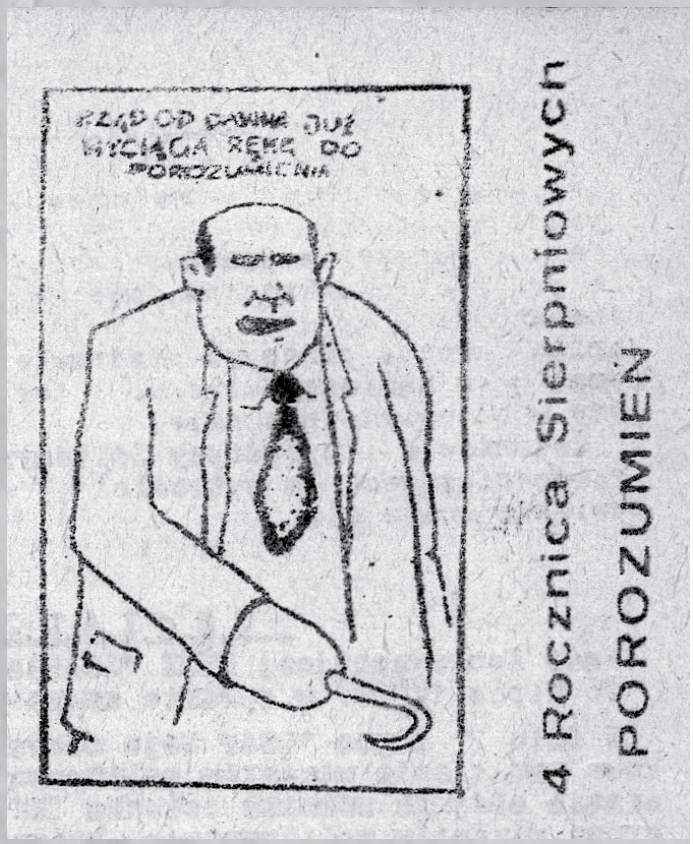

Odpowiedź: W naszym statucie i wniosku rejestracyjnym powołaliśmy nazwę „Solidarność”, bo jesteśmy kontynuatorami „Solidarności”. Statut nasz w możliwym prawnie zakresie jest wzorowany na statucie „Solidarności”. Chcemy kontynuować działalność „Solidarności” ale zdajemy sobie sprawę, że w obecnych warunkach politycznych i prawnych nie ma możliwości jej prostego reaktywowania . Musimy szukać innych dróg, możliwych dzisiaj by doprowadzić do powrotu „Solidarności” na scenę życia społecznego i politycznego w Polsce.

Pytanie: Czy – zdaniem Komitetu Założycielskiego – byłaby to ta sama „Solidarność” co w 1981 roku?

Odpowiedź: Jak pokazuje życie, nie byłoby to możliwe. Czas nie stoi w miejscu, zmieniły się warunki, pewnym zmianom podległa ludzka psychika oraz spojrzenie na szereg spraw, które przedtem wydawały się proste. Musiałaby to być „Solidarność” dojrzalsza i mądrzejsza. Często słyszę powiedzenie: „w przyszłości musimy się ustrzec starych błędów”. [...]

Pytanie: Wróćmy do rzeczywistości. Jak sądzisz, czy Was zarejestrują?

Odpowiedź: Realnie oceniając szanse są bardzo niewielkie. Dotychczasowe doświadczenia innych zakładów /mam na myśli Świnoujście/ nie pozwalają na optymizm. Poza tym Trybunał Konstytucyjny

zwrócił bez rozpoznania wniosek 7-miu wybitnych prawników o rozstrzygnięcie sprawy pluralizmu związkowego.

Ale – jak pokazuje życie – wszystko zależy od sytuacji, również w zakresie nastrojów i dążeń społecznych. Jeżeli jako społeczeństwo nie będziemy dążyć do zmiany tej sytuacji w kierunku pluralizmu, to władza ze swej natury nie będzie zainteresowana do przeprowadzenia takich zmian. Wręcz przeciwnie, będzie szermowała argumentem, że nikt się ich nie domaga. Takie wypowiedzi już słyszeliśmy, m.in. z ust rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana.

Z drugiej strony władza mówi o normalizacji sytuacji w kraju, która to normalizacja już jej zdaniem nastąpiła. Jeśli jest normalizacja, to zgodnie z deklaracjami politycznymi ustały warunki do ograniczenia swobód obywatelskich , w tym dla pluralizmu związkowego. W tym przypadku odmowa rejestracji to test prawdy dla władzy: jest normalizacja , czy jej nie ma?

Pytanie: Jak orientujemy się, po złożeniu przez Was wniosku o rejestrację Służba Bezpieczeństwa podjęła represyjne działania wobec większości członków Komitetu Założycielskiego.

Odpowiedź: Mówię szczerze, te działania Służby Bezpieczeństwa bardzo nas zaskoczyły, gdyż podjęliśmy przecież legalne kroki, unikając przy tym stwarzania atmosfery sensacji. W naszym przekonaniu podjęliśmy działania politycznie konstruktywne i odpowiedzialne. [...]

Służba Bezpieczeństwa zareagowała na nasze poczynania represjami, 8 członków Komitetu Założycielskiego potraktowano jak przestępców, ponadto w odniesieniu do niektórych posunięto się do obelżywych wyzwisk, gróźb, a nawet przemocy fizycznej. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa wyśmiewali twierdzenia członków Komitetu Założycielskiego co do legalnej formy poczynań tego Komitetu.

Pytanie: Czy Wasze doniesienie do prokuratury przyniosło jakieś skutki?

Odpowiedź: Wbrew zamierzeniom Służby Bezpieczeństwa represje podjęte wobec członków Komitetu Założycielskiego scementowały nas. Po złożeniu doniesienia o przestępstwie, represje ze strony Służby Bezpieczeństwa ograniczyły się do słownych nalegań na wycofanie się z Komitetu. Prokurator z Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie po otrzymaniu doniesienia wezwał kilku członków Komitetu Założycielskiego do Prokuratury, tam w przeprowadzonych rozmowach „umywał ręce” sugerując, że pokrzywdzeni członkowie Komitetu Założycielskiego mogą dochodzić sprawiedliwości na drodze oskarżenia prywatnego.[...]

Pytanie: Czy obawiacie się, że w związku z uczestnictwem w Komitecie Założycielskim mogą Was spotkać jakieś represje ze strony zakładu pracy?

Odpowiedź: Nie widzimy żadnych powodów. Nasze działanie jest legalne. Represje stanowiłyby oczywistą szykanę.

Pytanie: Czy były opory i przeciwnicy Waszej inicjatywy przed sporządzeniem wniosku rejestracyjnego?

Odpowiedź: Przeprowadziliśmy wiele rozmów. Na ogół podzielano nasz punkt widzenia na konieczność walki o niezależny legalny związek zawodowy „Solidarność”. Ta akceptacja upewniła nas, że mamy rację. Były opory i przeciwnicy. Pierwszy

motyw bardzo prosty: strach – „nie pozwolą i będą się na inicjatorach mścili”. To był dla nas dodatkowy bodziec – przełamanie klimatu zastraszenia. Drugi motyw krytyczny „nic z tego nie będzie”. Odpowiadaliśmy: „a jak nic nie zrobimy, a jak będzie tak jak do tej pory – to coś z tego będzie?”. Trzeba ryzykować. Może nic nie być a może się uda coś uzyskać.

Pytanie: Z jakimi reakcjami pracowników Stoczni spotykaliście się po złożeniu wniosku o rejestrację?

Odpowiedź: Reakcje są różne. Na ogół spotykamy się z życzliwą aprobatą, nawet wśród członków Partii. Są również nadal głosy krytyczne sprowadzające się do stwierdzenia, że akcja rejestracyjna nic nie da. Myślimy, że takie oceny płyną z niezrozumienia celów jakie postawiliśmy przed sobą. Nasz krok ma przybliżyć pluralizm rozumiany jako możliwość legalnego działania wielu związków, w tym NSZZ „Solidarność”. Pragnę podkreślić, że na rozmowę zgodziłem się również dlatego, by szerzej objaśnić cele Komitetu Założycielskiego.

Pytanie: Słychać również głosy, że próby rejestracji NSZZ „Solidarność” są inspirowane przez podziemie.

Odpowiedź: Jeżeli chodzi o Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego – a tylko w jego imieniu mogę mówić – zapewniam, że jest to autentyczne, nie inspirowane działanie związkowe.

Pytanie: Jeżeli nie zostaniecie zarejestrowani, co dalej?

Odpowiedź: Nie poprzestaniemy w dążeniach do legalnej, niezależnej działalności związkowej.

(„Grot”, nr 76 z 3 VIII 1987 r.)

Szczecin, dn. 2 lipca 1987r.

Obywatel Prokurator Generalny PRL w Warszawie.

Zawiadomienie o przestępstwie.

W imieniu Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, a także swoim własnym, zawiadamiamy Obywatela Prokuratora Generalnego PRL o przestępstwach ściganych z urzędu a popełnionych przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Szczecinie. Przedstawione niżej fakty w sposób wymowny obrazują okoliczności sprawy.

Dnia 22 czerwca 1987 r. Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w Szczecinie złożył w Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie wniosek o zarejestrowanie NSZZ „Solidarność” Pracowników wymienionej Stoczni.

Wniosek ten został podpisany przez 11 osób.

[…]

1/ W dniu 24 czerwca 1987 r. członek Komitetu Założycielskiego Ryszard Liszewski wezwany został do WUSW w Szczecinie. W pokoju nr 312 indagowało go czterech funkcjonariuszy SB. A oto obszerny cytat z oświadczenia Ryszarda Liszewskiego z dnia 25 czerwca 1987 r.: „Żądano abym wycofał się z Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Rozmawiano ze mną w sposób obelżywy. Byłem traktowany brutalnie. Z ust funkcjonariuszy SB sypały się pod moim adresem różnego rodzaju wyzwiska i obelgi, ty pusty skurwysynu, huju, pedale, gnido, łapciuchu, szmato. Straszono mnie również pałkami poprzez wymachiwanie nimi w bliskiej odległości ode mnie, wyrzuceniem z pracy na podstawie rzekomej kradzieży narzędzi podrzuconych przez funkcjonariuszy SB lub inne osoby do mojej szafki ubraniowej i narzędziowej na terenie zakładu pracy. Grożono wyrzuceniem mojej żony z jej pracy, jak również straszono pozbawieniem życia żony i moich dzieci w wypadku samochodowym. Nadmieniam, że ponownie zostałem wezwany następnego dnia gdzie kontynuowano temat i sposób z dn.24.06.1987 r. Przestępcze działanie funkcjonariuszy SB wywarło na mnie głęboki wstrząs”/koniec cytatu/.

2/ Również 24 czerwca 1987 r. do WUSW w Szczecinie wezwany został członek Komitetu Założycielskiego Kazimierz Ilnicki. Oto treść jego oświadczenia z dnia 25 czerwca 1987 r.: „Oświadczam, że w dniu 24.06.1987 r. zostałem wezwany do siedziby WUSW przez kapitana Dąbrowskiego gdzie przeprowadziło ze mną rozmowę kilku funkcjonariuszy SB. Żądano ode mnie wycofania się z Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, co uczyniłem pod brutalnym naciskiem na moją osobę. Straszono mnie pobiciem wymachując pałkami, wykończeniem całej mojej rodziny, jak również wezwaniem mojej żony na przesłuchanie, która jest chora na serce, miała dwie ciężkie operacje oraz zwolnieniem jej z pracy. W trakcie rozmowy w kierunku mojej osoby wykrzykiwano obelżywe słowa. Ponadto grożono mi zwolnieniem z pracy i zabraniem patentu sternika motorowego. Jestem zaszokowany tak brutalnym potraktowaniem mojej osoby przez funkcjonariuszy SB”/koniec cytatu/.[...]

3/ Dnia 25 czerwca 1987 r. członek Komitetu Założycielskiego Wiesław Milewski wezwany został do WUSW w Szczecinie. A oto treść jego oświadczenia z dnia 25 czerwca 1987 r.: „ W dniu 25.06.1987 r. wezwano mnie do WUSW w Szczecinie. Tam rozmawiało ze mną czterech funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Żądano ode mnie bym wycofał się z Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. W trakcie rozmowy byłem traktowany brutalnie, pod moim adresem leciały różne obelżywe wyzwiska w rodzaju: ty bydlaku, zasrany robolu, gnido, skurwysynu, śmieciu, nie oszczędzano nawet mojej żony, nazywając ją dziwką. Podczas przesłuchania poszturchiwano mnie, ciągnięto mnie za nos i uderzono otwartą dłonią trzy razy w twarz. Grożono zemstą na mojej żonie i trudnościami jakie spotkać mogą moje dzieci w razie gdybym się nie wycofał w wyżej wymienionego Komitetu Założycielskiego. Jestem głęboko wstrząśnięty i poruszony przestępczym postępowaniem funkcjonariuszy SB wobec mojej osoby”/koniec cytatu/. [...]

Z uwagi na charakter sprawy i jej wagę, mając na względzie, że opisanych działań dopuścili się funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych – zasadnym jest wniosek o przeprowadzenie śledztwa przez Prokuraturę Generalną PRL.[...]

Władysław Dziczek zam. Szczecin ul. Santocka 12 b/9
Czesław Węgorowski zam. Szczecin ul. Wyspiańskiego 62/3
Wiesław Milewski zam. Szczecin ul. Niemcewicza 10/19
[…]

(„Grot „ nr 74 6 VII 1987 r.)

Zaprotestowaliśmy przeciwko biedzie!

Kilka tysięcy członków „Solidarności", sympatyków Związku oraz zwykłych szczecinian sprzeciwiających się polityce rządu prowadzącej do coraz większego ubożenia społeczeństwa, przeszło 13 maja ulicami Szczecina w wielkim marszu protestu.

„Polityka wasza - bieda nasza" – pod takim hasłem we wszystkich miastach wojewódzkich odbyły się tego dnia protesty organizowane przez NSZZ „Solidarność". W Szczecinie protestujący tradycyjnie zebrali się przed bramą Stoczni Szczecińskiej. Oprócz zwiazkowców z Pomorza Zachodniego, spotkali się tam także członkowie „Solidarności" z Regionu Koszalin Pobrzeże, a także z „Solidarności 80" oraz Forum Związków Zawodowych. Wszyscy wyposażeni w transparenty, mówiące o największych bolączkach obywateli naszego kraju.

- Polacy zaczną wracać z emigracji, bo praca w Polsce zacznie się opłacać – przypomniał słowa premiera przewodniczący Zarządu Regionu Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek. - Od tego czasu minęło prawie cztery lata. Dla nas związkowców, dla ludzi pracy tu w Szczecinie i Regionie, krajobraz po tych czterech latach to krajobraz po kataklizmie - stoimy w miejscu gdzie skutki tego kataklizmu widać gołym okiem. Stoimy w miejscu, gdzie wielokrotnie nas oszukiwano, gdzie oszukiwano nasze rodziny, nasze dzieci. Dlatego dzisiaj krzyczymy: dość tego oszustwa, dość nieodpowiedzialności, dość drożyzny, dość ubóstwa i bezrobocia.

Przewodniczący przypomniała, że co piąta osoba zdolna do pracy w tym regionie, bezskutecznie poszukuje zajęcia, codziennie rosną koszty utrzymania rodzin, rosną ceny podstawowych produktów, a perspektywy dla kolejnych pokoleń ulegają stałemu zawężeniu

- Wiemy ilu młodych magistrów i inżynierów realizuje swoje słuszne ambicje, siedząc przy kasie w supermarkecie, nie ubliżając temu zawodowi – mówił do zebranych - Ale muszą tam siedzieć za marne pieniądze, bo stoczni nie ma, bo nie ma otoczenia przemysłu stoczniowego, bo zamknięto biura konstrukcyjne, bo bezmyślnie sprzedano, i zlikwidowano wiele firm, nawet takich, które miały dobrą markę. I to nie koniec. Jak na wyrok czekają, przy wprowadzeniu pakietu klimatycznego, swojej przyszłości Zakłady Chemiczne Police. Proponowany przez Unię Europejską pakiet klimatyczny i ograniczenia z niego wynikające dotkną dziwnym trafem głównie przemysł w Polsce, Czechach i na Łotwie. Ceny prądu mogą wzrosnąć u nas nawet o 60 proc. Inni w Europie nie odczują negatywnych skutków tych regulacji, które obecny Rząd Polski przyjmuje bez zastrzeżeń. Przyjmuje bez zastrzeżeń, bo dla rządzących ważniejsza stała się troska o dobrą opinię w światowym bezwzględnym biznesie, aniżeli troska o własny naród, aniżeli troska o ludzi, z mandatu których sprawują władzę, troska o ludzi za których los odpowiadają.

Po przemówieniu szefowie „Solidar-

ności" złożyli kwiaty przed pomnikiem Ofiar Grudnia 70. Tymczasem zebrani na placu formowali już pochód, który sprawnie ruszył przez miasto. Na czele niesiony był ogromny baner z hasłem „Pracy i chleba". Uosobieniem dramatycznej sytuacji wielu obywateli były osoby trudniące się zbieraniem złomu, które wraz ze swoimi wózkami szły z przodu pochodu. – To przedstawiciele najlepiej rozwijającej się „gałęzi gospodarki" w naszym kraju – tłumaczyli ich obecność organizatorzy. – Pokazują, do jakiego stanu doprowadzono ten kraj.

Manifestacja miała charakter czysto pokojowy, stąd na wyraźną prośbę szefów Zawiązku, brak było na niej petard czy głośnych trąbek. Dopiero przed Urzędem Wojewódzkim zebrani zaczęli skandować głośne „Solidarność! Solidarność!".

PETYCJA

Pan Premier Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów
za pośrednictwem Wojewody Zachodniopomorskiego

Panie Premierze!

Rosnące ceny żywności i lekarstw, niewspółmierne do obecnych wynagrodzeń ceny utrzymania, zbyt wysoka stopa bezrobocia, a także powiększające się zjawisko ubóstwa i biedy, zmusiły NSZZ „Solidarność" do wyrażenia sprzeciwu wobec „oszukańczej polityki" prowadzonej przez Rząd Polski i rozpoczęcia akcji protestacyjnej.

Dramatyczna sytuacja finansowa wielu emerytów i rencistów powstała w wyniku wzrostu kosztów utrzymania, brak możliwości podjęcia dodatkowej pracy przez emerytów inwalidów w zakładach pracy chronionej oraz pogarszająca się opieka medyczna – t zaledwie jedne z wielu wciąż narastających i dotychczas wciąż nierozwiązanych problemów, z którymi przyszło się zmierzyć polskiemu społeczeństwu. Chaos i kryzys na kolei, ograniczenie dostępności do usług pocztowych, zmniejszenie nakładów finansowych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu – to już fakty rzutujące na codzienne życie milionów Polaków.

Rząd, którym Pan kieruje, nie robi nic, aby poprawić sytuacje materialną najuboższych obywateli. Sytuacja ta spycha ich na margines społeczny. NSZZ „Solidarność" protestuje przeciwko obciążaniu najuboższych obywateli kosztami kryzysu i powstałych w wyniku niedbalstwa Rządu cięć budżetowych.

Od Pana i Pańskiego Rządu domagamy się:

- większych środków na walkę z bezrobociem
- podniesienia progów uprawniających do korzystania z pomocy społecznej
- podniesienia płacy minimalnej
- czasowego obniżenia akcyzy na paliwo

Panie Premierze!

W Polsce nie funkcjonuje dialog społeczny, zarówno na poziomie rządowym, jak i wojewódzkim w ramach Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Zgłaszamy do Pana pilne zagadnienia i tematy, które Naszym zdaniem winny być natychmiast omówione.

- Panowie obudźcie się! Panie Premierze!!! – apelował przewodniczący regionalnej „Solidarności". - Mówimy stop polityce, która polega jedynie na trwaniu rządzących, która nie wykazuje wyobraźni ani wrażliwości społecznej, która nie reaguje na to, że zbliżamy się do kresu wytrzymałości społecznej. Polityce, któ-

ra okłada społeczeństwo nowymi ciężarami. Rozliczymy Was z odpowiedzialności za stan gospodarki, z odpowiedzialności za los ludzi, którzy nie chcą stąd wyjeżdżać, nie chcą emigrować.

Organizatorzy manifestacji przygotowali również dla zebranych kilka niespodzianek. W pewnym momencie przed Urząd Wojewódzki zajechała biała limuzyna i wysiedli z niej „arabscy szejkowie z Kataru". – Przywitajmy naszych gości, to obiecani inwestorzy, którzy przyjechali kupić Stocznię – tłumaczył rozbawionemu tłumowi Mieczysław Jurek. „Inwestorzy" pozdrowili zebranych, a następnie zaczęli im rozdawać ukryte w walizkach dolary. – Chcieliśmy w ten sposób obśmiać rządowe obietnice sprowadzenia do Szczecina inwestorów z Kataru – tłumaczy happening szef zachodniopomorskiej „Solidarności". – Niestety, jest to śmiech przez łzy.

Związkowcy przygotowali również petycję, którą podczas krótkiego spotkania przekazali wicewojewodzie. W petycji zawarte zostały szczegółowe żądania poszczególnych zakładów pracy i środowisk dotkniętych problemami. Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego domaga się uczciwej waloryzacji rent i emerytur, objęcia większej liczby osób pomocą społeczną, zapewnienia dla Polski korzystnych rozwiązań w „Pakiecie klimatycznym", przyspieszenia realizacji „Paktu dla Szczecina", wstrzymania likwidacji miejsc pracy czy podwyższenia nakładów na aktywne formy zwalczania bezrobocia. Zarząd Regionu przypomina również premierowi niezrealizowane obietnice przedwyborcze, takie jak: cud gospodarczy na miarę Irlandii, wyższe płace, emerytury i renty, obniżenie podatków i bezrobocia. MOZ Stoczni Szczecińskiej domaga się od rządu odtworzenia miejsc pracy w przemyśle stoczniowym poprzez rewitalizację Stoczni Szczecińskiej Porta Holding. Pierwszym postulatem pracowników Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście jest równe traktowanie pod względem opodatkowania portów w całym kraju. Związkowcy z Zakładów Chemicznych Police oczekują wstrzymania planowanych zwolnień, w związku z polepszającą się sytuacją finansową firmy. Wstrzymanie zwolnień to także postulat pracowników Poczty Polskiej. Swoje postulaty spisali również: Regionalna Sekcja Kolejarzy, MOZ Stoczni Remontowej „Gryfia", MOZ przy Wojewódzkim Ośrodku Medycyny Pracy, MOZ PŻM, KO TVP Szczecin, Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów, Regionalna Sekcja Oświaty i Wychowania, pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, i wiele innych. Do petycji dołączona została „Czarna Księga", w której zawarte były wszystkie postulaty spisane przez zainteresowane strony oraz karton wypełniony CV osób bezrobotnych, które liczą na spełnienie obietnic przedwyborczych, dotyczących zmniejszenia bezrobocia. Wszystkie materiały mają zostać przekazane premierowi.

Na zakończenie manifestacji wszyscy zebrani odśpiewali hymn państwowy.

Tekst i fot Paulina Łątka

List Przewodniczącego NSZZ „Solidarność" Piotra Dudy do Mieczysław Jurka

Drogi Mietku,

Gorąco dziękuję Ci za zaangażowanie w organizacje pikiety protestacyjnej, która pod hasłem „Polityka wasza – bieda nasza" 25 maja br. odbyła się w Szczecinie. Za Twoim pośrednictwem chcę też podziękować wszystkim uczestnikom tej akcji w Twoim Regionie. W środę pokazaliśmy, że jesteśmy solidarni – nie tylko dlatego, że masowo wzięliśmy udział w akcjach, ale również dlatego, że w swych postulatach potrafiliśmy się upomnieć o interesy najsłabszych i najbardziej potrzebujących: ludzi ubogich, najmniej zarabiających i bezrobotnych. Co ważne, dzięki naszej pomysłowości, manifestacje miały różnorodny charakter. W jednych regionach były to barwne i wesołe happeningi – chociaż problemy, które udało się nam zasygnalizować całemu krajowi, do zabawnych nie należą – w innych przemarsze i pikiety przed instytucjami państwowymi. W niektórych natomiast związkowcy zdecydowali się pozostać na noc w urzędach wojewódzkich i podjąć bezpośredni dialog z partnerami społecznymi. 25 maja Polska zobaczyła „Solidarność": pomysłową, dobrze zorganizowaną, zdyscyplinowaną, zdeterminowaną, odpowiedzialną za innych.

Dziękuję Ci za to i liczę na podobne zaangażowanie w czerwcu, przed wielką manifestacją w Warszawie. Wierzę, że będzie to protest jeszcze bardziej okazały, spektakularnie otwierający Polską prezydencję w Unii Europejskiej.

Z wyrazami szacunku
Piotr Duda Przewodniczący NSZZ „Solidarność"

WKDS o bezrobociu i pomocy społecznej

Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego przyjęła opinie przygotowane przez „Solidarność", dotyczące zwiększenia nakładów na Fundusz Pracy oraz zwiększenia kwot kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej.

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu społecznego zwołane zostało na wniosek „Solidarności" i poświęcone było części postulatów przedstawionych podczas manifestacji, która odbyła się w Szczecinie 25 maja. Trzy główne tematy zgłoszone przez Związek to: podniesienie nakładów na aktywne formy zwalczania bezrobocia, podniesienie płacy minimalnej oraz zwiększenie dostępności do świadczeń z pomocy społecznej.

- Przy takim poziomie bezrobocia, jaki jest obecnie w naszym województwie, nigdy nie przyszłoby nam do głowy, że pieniądze na jego zwalczanie mogą zostać obcięte – wyjaśniał konieczność interwencji w sprawie Funduszu Pracy, przewodniczący ZR „Solidarność" Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek.

Wszyscy członkowie WKDS poparli opinie dotyczące konieczności zwiększenia nakładów na walkę z bezrobociem oraz zwiększenia kwot kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej. Natomiast w kwestii podniesienia minimalnego wynagrodzenia, sprzeciw zgłosiła strona pracodawców. Ustalono, że temat będzie dyskutowany na kolejnym spotkaniu, które odbędzie się w drugiej połowie czerwca. „Solidarność" zawnioskowała również o omówienie na najbliższym posiedzeniu komisji sytuacji Szczecińskiej Stoczni Remontowej Gryfia.

Na posiedzeniu została także podjęta uchwała w sprawie wskazania przedstawicieli WKDS w Szczecinie jako kandydatów na członków Rady Zachodniopomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia z siedzibą w Szczecinie. Wskazane osoby to Monika Czech (strona społeczna) i Rafał Dąbrowski (strona pracodawców). Uchwała zostanie przekazana do realizacji sejmikowi województwa.

Opinia nr 1/2011

Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Szczecinie z dnia 2 czerwca 2011 r.

w sprawie konieczności zwiększenia środków na Fundusz Pracy co najmniej do poziomu z 2010 r.

Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego w Szczecinie zgłasza potrzebę zwiększenia środków na Fundusz Pracy w części przeznaczonej na finansowanie aktywnych form walki z bezrobociem.

W ocenie członków Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Szczecinie widoczna konsekwencja ograniczenia nakładów finansowych na aktywne formy walki z bezrobociem, jest znaczny spadek staży i szkoleń zawodowych, organizowanych przez Powiatowe Urzędy Pracy. Dzięki tej formie pomocy, osoby bezrobotne mogły nabywać odpowiednie doświadczenie oraz umiejętności zawodowe, niezbędne do powrotu na rynek pracy. Osoby bezrobotne w wieku powyżej 50 roku życia, a także osoby niepełnosprawne, w znacznie mniejszym stopniu n iż dotychczas, korzystają z pomocy w ramach Funduszu Pracy.

Obniżenie środków spowodowało ograniczenie możliwości udzielania wsparcia na powstawanie nowych podmiotów gospodarczych i tworzenie dodatkowych miejsc pracy. Wpłynęło ono również na zmniejszenie usług świadczonych na rzecz pracodawców i pracobiorców, hamując możliwość pomocy osobom bezrobotnym. Niepokój budzi możliwość braku refundacji dla pracodawców, pokrywającej koszty wynagrodzeń i składek na ubezpieczenie społeczne, opłacanych młodocianym pracownikom, zatrudnionym w celu przygotowania zawodowego.

Aktualna sytuacja województwa zachodniopomorskiego, likwidacja wielu tysięcy miejsc pracy i zapowiedź kolejnych zwolnień, wymaga podjęcia działań. Nie będzie to możliwe, bez odpowiednich nakładów finansowych.

Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego w Szczecinie stwierdza, że takie stanowisko leży w interesie mieszkańców województwa zachodniopomorskiego.

Opinia nr 2/2011

Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Szczecinie z dnia 2 czerwca 2011 r.

w sprawie zwiększenia kwot kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej

W związku z występującymi w naszym regionie problemami ubóstwa i wykluczenia społecznego, Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego w Szczecinie zwraca uwagę na potrzebę wprowadzenia systemowych rozwiązań, mających na celu maksymalna mobilizację beneficjentów pomocy społecznej do podejmowania działań na rzecz poprawy swojej sytuacji, a także ograniczenie do niezbędnego minimum udzielania przez państwo pomocy w formie pieniężnej.

Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego w Szczecinie dostrzega problem, polegający na niedostosowaniu kwoty kryterium dochodowego uprawniającego do korzystania z pomocy społecznej. Ustalone kwoty 477 zł dla osoby prowadzącej samotnie gospodarstwo i 351 zł na osobę w rodzinie, są niezmienne od kilku lat i nieprzystające do rzeczywistych kosztów utrzymania. Kwoty te w znaczny sposób odbiegają od kwot ustalonych przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych jako minimum egzystencji za 2009 r. dla wszystkich typów rodzin.

Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego w Szczecinie popiera stanowisko Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno – Gospodarczych wyrażone w Uchwale nr 37 z 2010 r. i wnosi o rozważenie weryfikacji i podwyższenia kwot kryterium dochodowego dla osób ubiegających się o finansowanie świadczeń w ramach systemu opieki społecznej.

Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego stwierdza, że takie stanowisko leży w interesie mieszkańców województwa zachodniopomorskiego.

Manifestacja „Solidarności” w Warszawie

30 czerwca do Warszawy zjadą członkowie „Solidarności” z całego kraju, aby w przeddzień objęcia przez Polskę unijnej prezydencji, pokazać niezadowolenie obywateli z dziań rządu.

– Rządzący chcą przed lipcem wszystkie brzydkie sprawy zamieść pod dywan – mówił podczas obrad Komisji Krajowej przewodniczący NSZZ „Solidarność Piotr Duda. - Dlatego naszym protestem chcemy pokazać, że Polska jest krajem z wieloma wciąż nierozwiązanymi problemami społecznymi, że to nie jest kraj miodem i mlekiem płynący. Pokażmy tego dnia, że jesteśmy silni. Tylko przed silnymi otwierają się drzwi do negocjacji.

Związkowcy będą gromadzić się na placu Piłsudskiego w Warszawie już od godz. 10. Na placu stanie scena, na której zagra jeden z czołowych polskich zespołów rockowych. Zbierane będą podpisy pod obywatelskim projektem ustawy o podniesieniu płacy minimalnej. Do udziału w manifestacji zostaną zaproszone też inne centrale związkowe. O 12.30 rozpocznie się przemarsz w kierunku Sejmu i Kancelarii Premiera Rady Ministrów. Akcja potrwa do godziny 17.

Główne postulaty NSZZ „Solidarność” z jakimi uda się do premiera to: czasowe obniżenie akcyzy na paliwo, zwiększenie nakładów na walkę z bezrobociem, zwiększenie liczby osób upoważnionych do korzystania z pomocy społecznej i podwyższenia samych świadczeń, podniesienie płacy minimalnej, korzystnych dla Polski zapisów w Pakiecie Klimatycznym oraz prowadzenie skuteczniejszej polityki prorodzinnej.

W manifestacji uczestniczyli będą również Związkowcy z

Pomorza Zachodniego. Wyjazd na manifestację organizuje Zarząd Regionu. Planowany jest on na 29 czerwca, o godz. 23 z parkingu na jasnych Błoniach, przy ul. Piotra Skargi. Wszelkich informacji na temat wyjazdu na manifestację udziela wiceprzewodniczący ZR Dariusz Mądraszewski, pod nr tel. 91 422 74 22. Serdecznie zapraszamy wszystkich członków i sympatyków „Solidarności”.

PŁ

„Solidarność” chce podnieść płacę minimalną!

Utworzony przez Związek Komitet Obywatelski Inicjatywy Ustawodawczej musi zebrać 100 tys. podpisów popierających projekt nowelizacji ustawy o płacy minimalnej. Zebrane podpisy można przekazywać do Zarządu Regionu do końca czerwca.

W chwili obecnej minimalne wynagrodzenie wynosi 1386 zł brutto. Zgodnie z obecnymi przepisami jego wysokość na dany rok ustalana jest w drodze negocjacji na forum Trójstronnej Komisji ds. Społeczno – Gospodarczych. W ubiegłym roku miała jednak miejsce skandaliczna sytuacja, kiedy to NSZZ „Solidarność” i inne związki zawodowe, pracodawcy oraz strona rządowa podpisali porozumienie w sprawie wysokości płacy minimalnej w 2011 roku na poziomie 1408 zł, a Rada Ministrów to porozumienie odrzuciła, ustalając płacę minimalną na poziomie 1386 zł.

W obecnej sytuacji ciągłego wzrostu cen i kosztów utrzymania, suma ta nie wystarcza na zaspokojenie podstawowych nawet potrzeb życiowych człowieka. W związku z tym w zastraszającym tempie rośnie ubóstwo wśród osób zatrudnionych i pracujących w pełnym wymiarze pracy. Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego odsetek pracowników żyjących w rodzinach, w których poziom wydatków był niższy od minimum egzystencji wyniósł w 2010 roku 12 proc.

Nasz projekt nowelizacji ustawy uwzględnia to założenie. Jego celem jest stopniowe podwyższanie minimalnego wynagrodzenia za pracę do wysokości 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w tempie zgodnym z tempem wzrostu gospodarczego. A dokładniej: **wysokość minimalnego wynagrodzenia będzie ulegała szybszemu zwiększaniu w przypadku wzrostu PKB o co najmniej 3%, natomiast jeśli wzrost gospodarczy będzie niższy lub będzie miał wartość ujemną, minimalne wynagrodzenie będzie ustalane według dotychczas przyjętych zasad.**

Postanowieniem nr 11 z dnia 20 kwietnia 2011 r. Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przyjął zawiadomienie o utworzeniu Komitetu Obywatelskiego Inicjatywy Ustawodawczej ustawy o zmianie ustawy z dnia 10 października 2002r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Oznacza to, że „Solidarność” ma czas do 20 lipca na zebranie 100 000 podpisów pod projektem uchwały. – Mam nadzieję, że pod tym projektem podpiszą się nie tylko członkowie związku, ale wszyscy Polacy – mówił podczas konferencji prasowej przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. - Nie chcemy, żeby w Polsce rosło pokolenie młodych ludzi, którzy pracują za grosze, za które nie da się wyżyć.

„Solidarność” Pomorza Zachodniego oprócz tradycyjnej zbiórki podpisów pośród członków i sympatyków Związku w zakładach pracy, przeprowadzi również uliczną akcje informacyjną, połączoną ze zbieraniem podpisów wśród mieszkańców Szczecina. Wsparcia akcji udzielił również arcybiskup Andrzej Dzięga, który wydał zgodę na zbieranie podpisów w parafiach.

www.placaminimalna.pl

„Solidarność" zwolniła minister edukacji

Przedstawiciele Sekcji Regionalnej Oświaty i Wychowania wręczyli wojewodzie zwolnienie dyscyplinarne dla minister Katarzyny Hall. Podobne akcje przeprowadzono w całej Polsce.

- Akcja ta jest wyrazem sprzeciwu wobec szkodliwej polityki oświatowej prowadzonej przez obecnego ministra edukacji – tłumaczy rzecznik Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Wojciech Jaranowski. - Wręczyliśmy „zwolnienie dyscyplinarne" minister Katarzynie Hall w momencie, kiedy rzesze nauczycieli i pracowników niepedagogicznych, zwłaszcza likwidowanych szkół i placówek oświatowych, otrzymują wypowiedzenia z pracy.

Pracownicy oświaty i wychowania uważają, że minister Hall działa na szkodę uczniów i nauczycieli.

- Nasze niezadowolenie budzi projekt zmian, w tym ograniczenie godzin historii i języka polskiego od przyszłego roku szkolnego w szkołach średnich - mówi przewodnicząca Sekcji Regionalnej NSZZ „Solidarność" pracowników oświaty Mirosława Marczuk.

- Przekonani, że jednak powinniśmy kontynuować nasze działania ostrzegające przed zmianami proponowanymi w projektami pani minister Hall, przedkładamy bardzo radykalną decyzję zwolnienia dyscyplinarnego.

Symboliczne zwolnienie minister Hall trafiło do rąk wojewody zachodniopomorskiego.

Warszawa 07.06.2011r.

Pani Katarzyna Hall
Al. Szucha 25
00-918 Warszawa

ZWOLNIENIE DYSCYPLINARNE

W oparciu o art. 52 § 1 pkt. 1 Kodeksu Pracy rozwiązuję z Panią umowę o pracę bez wypowiedzenia, z winy pracownika, z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych.

Uzasadnienie: Złożyła Pani wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego następującą przysięgę: „Obejmując urząd ministra, uroczyście, przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom Konstytucji i innym prawom Rzeczypospolitej Polskiej, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem."

Dlatego za szkodliwe decyzje powodujące:

- niszczenie dorobku polskiej myśli oświatowej
- obniżanie jakości nauczania
- łamanie konstytucyjnej zasady równości dostępu do publicznej oświaty poprzez zamykanie szkół
- wprowadzenie nowej podstawy kształcenia ogólnego ograniczającej nauczanie ojczystej literatury i historii
- rozmontowanie systemu nadzoru pedagogicznego uniemożliwiające prowadzenie polskiej polityki oświatowej
- niszczenie statusu zawodowego polskiego nauczyciela
- drogie podręczniki szkolne

oraz łamanie konstytucyjnego obowiązku poszanowania wolności i sprawiedliwości, dialogu społecznego a także zasady pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot, podejmuję decyzję o natychmiastowym odwołaniu Pani z zajmowanego Urzędu.

Od powyższej decyzji nie przysługuje odwołanie

Przeznaczenie odebrało Cię zbyt szybko uczuciom Rodziny,
ale nigdy nie odbierze Cię naszej pamięci i naszym sercom Karolinko.

Drogi **JANUSZU** – nasz Przyjacielu

Składamy Tobie oraz Twojej Rodzinie i Bliskim najszczersze słowa otuchy i wyrazy współczucia, łączymy się z Tobą w bólu w trudnych chwilach po śmierci Ukochanej

Córki KAROLINY

koleżanki i koledzy
z Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność"

Z obrad Komisji Krajowej

W dniach 7-8 czerwca w Poznaniu obradowała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność". Przedstawiamy najważniejsze dokumenty z tego posiedzenia.

Stanowisko KK nr 10/11 ws. sytuacji w Hucie Stalowa Wola

Pracownicy Huty Stalowa Wola S.A. od kilku miesięcy prowadzą negocjacje z inwestorem chińskim w kwestii zabezpieczeń socjalnych przy sprzedaży części cywilnej Spółki – Oddział I.

Ministerstwo Skarbu Państwa, Agencja Rozwoju Przemysłu oraz Zarząd Huty Stalowa Wola S.A. gwarantowały na początku rozmów, że nie dojdzie do sprzedaży majątku bez porozumienia ze związkami zawodowymi. Jednakże, sposób prowadzenia negocjacji przez inwestora wskazuje, że ten warunek może nie zostać dotrzymany. Istnieje zagrożenie, że dojdzie do sporu zbiorowego i protestów pracowniczych.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" domaga się od strony rządowej oraz Zarządu Spółki dotrzymania wcześniej złożonych deklaracji. W przypadku przystąpienia do sporu zbiorowego Komisja Krajowa udzieli wszelkiego poparcia pracownikom Huty Stalowa Wola S.A. broniącym swoich praw.

Stanowisko KK nr 11/11 ws. sytuacji w URSUS Sp. z o.o.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" w pełni solidaryzuje się z działaniami Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" URSUS Sp. z o.o. zmierzającymi do ratowania zakładu i miejsc pracy.

Domagamy się:

1. Od Ministra Skarbu Państwa: objęcia szczególnym nadzorem procesu sprzedaży zakładu oraz wyjaśnienia wątpliwości dotyczących działań podejmowanych w tym zakresie.

2. Od Zarządu BUMAR Sp. z o.o.:

- ujawnienia planowanej strategii działania wobec URSUSA dotyczącej w szczególności dalszej produkcji ciągników w Warszawie,
- podjęcia negocjacji pakietu socjalnego.

3. Od Zarządu URSUS Sp. z o.o.:

- opracowania i realizacji programu uruchomienia produkcji ciągników,
- natychmiastowego zaprzestania zwolnień grupowych.

UCHWAŁA KK nr 15/11 ws. oświadczenia Ministra Skarbu Państwa na temat niepowoływania przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej KGHM SA

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" z oburzeniem przyjęła publiczne oświadczenie Ministra Skarbu Państwa w sprawie niepowoływania do rad nadzorczych osób wybranych przez pracowników zgodnie z obowiązującą ustawą z dnia 30 sierpnia 1996 r. (Dz.U.02.171.1397 j.t.) o komercjalizacji i prywatyzacji oraz publiczne zobowiązanie przedstawicieli administracji państwowej do naruszenia jej postanowień.

W związku z powyższym Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" upoważnia Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" do powiadomienia prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Aleksandra Grada Ministra Skarbu Państwa.

UCHWAŁA KK Nr 16/11 ws. skutków wprowadzenia pakietu klimatyczno - energetycznego do gospodarki Polski

Pakiet Klimatyczny, odrzucony między innymi przez USA i Chiny stanowi poważne zagrożenie dla polskiej gospodarki – grozi utratą nawet 200 tys .miejsc pracy i znaczną podwyżką cen energii skutkującą poszerzeniem sfery ubóstwa. Komisja Krajowa uważa, że Rząd RP powinien w czasie pełnienia przez Polskę prezydencji w Unii Europejskiej doprowadzić do renegocjacji Pakietu.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" postanawia upoważnić do koordynacji realizacji rozdziału - „Ochrona Środowiska" - Uchwały Programowej XXV KZD w części dotyczącej pakietu klimatyczno-energetycznego Sekretariatowi Górnictwa i Energetyki. Komisja Krajowa przyjmuje jako własną akcję na rzecz wycofania z gospodarki UE pakietu klimatyczno – energetycznego. Akcja ta przyjmuje hasło **„STOP światowej kampanii antywęglowej"** i będzie współfinansowana przez Komisję Krajową.

Zarząd Regionu

NSZZ Solidarność Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
czynne codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 8.00-1 6.00

Zarząd Regionu:	91 422 74 22, 91 423 37 79, 91 422 47 39, 91 423 05 68, 91 423 04 64,
Faks	91 423 05 69
Internet	www.solidarnosc.szczecin.pl
e-mail:	solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl
Przewodniczący ZR	**Mieczysław Jurek**
Wiceprzewodniczący ZR	Dariusz Mądraszewski tel. kom. 502 31 39 06 e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl
Biuro posła na Sejm RP Longina Komołowskiego	Marek Sala e-mail: msala@op.pl tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39
Biuro Pośrednictwa Pracy	e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl
Organizatorzy związkowi	Wojciech Woźniak e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl
Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia Szkolenia	Teresa Stankiewicz 91 422 91 15 e-mail: teresa.stankiewicz@gmail.com
Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne	Rajmunda Tyszkiewicz Adam Kołodziej email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl
Kier. Biura Organizacyjnego ZR	Monika Czech e-mail: dzialekonomiczny@solidarnosc.szczecin.pl
Księgowość	Maria Murawska e-mail: księgowosc@solidarnosc.szczecin.pl
Sekretariat	Sylwia Kudelska

Związkowe Biuro ds. Kobiet al. Wojska Polskiego 113, pn.-pt. 9.00-16.00

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów pt. 10.00-12.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

Opolska Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa Tel.: 091 423 77 44

„Jedność" oraz Archiwum	91/423 05 68 redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

wytnij i powieś w gablocie

Z archiwum "Solidarności"